Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 154. Katowice, sobota 7-go lipca 1928 Rok 27.

Skutki orkanu w Województwie Śląskiem i w Polsce

Z całego województwa dochodzą wiadomości o znacznych szkodach, jakie wyrządziła krótkotrwała, ale bardzo gwałtowna burza. We wszystkich prawie miejscowościach domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze oraz budynki fabryczne zostały mniej lub wiecej uszkodzone. Niejednokrotnie wicher unosił całe dachy. Bardzo wiele jest cześciowo zniszczonych dachów, a nawet murów. Drzewa przy szosach huragan poprzewracał, tamując komunikację, która na różnych odcinkach była przerwana aż do czasu, kiedy usunięciem przeszkód zajęła sie straż pożarna.

Z wielu miejscowości donoszą o zerwaniu przewodów telefonicznych i telegraficznych oraz przewodów elektr. tramw. tak, że tramwaje zostały unieruchomione. M. in. uszkodzona została także cześciowo hala wystawowa w parku Kościuszki. Również lista ofiar burzy jest znaczna.

W Świętochłowicach przy stawie Zacisze poprzewracały się kabiny, przyczem został ranny znajdujacy sie w jednej z kabin Fr. Królik.

W Rudzie lekko zraniona została przez spadające cegły Marja Beben.

W Chebziu wichura wyrzadziła wielkie szkody, niszczac liczne dachy i łamiąc drzewa przydróżne, wskutek czego przerwana została komunikacja tramwajowa na szosie Chebzie—Nowy Bytom.

W Nowym Bytomiu zranieni zostali przez spadające cegły i gałezie Fr. Krafczyk i W. Korus.

W Orzegowie zanotowano dotychczas 7 rannych, w tem 3 cieżko rannych.

W Goduli spadająca gałąź złamała rękę Gaszczakównej.

W Brzezinach, obok innych szkód burza zerwała przewód elektryczny cegielni, który zabił na miejscu Rozalję Prudło.

W Tarnowskich Górach zabite zostały 3 osoby: Czaplówna Marja, Kotówna Marja i Stanowski, ciężko zraniona została Sobol Marja, oraz lżej ranny Krupa. Ponadto w powiecie tarnogórskim spłonęło kilka budynków od uderzenia piorunu.

W Suminie ranny został robotnik Fiola, zaś w Chorzowie odnieśli pokaleczenie 2 robotnicy: Czardebon, którego przygniotła przewracająca sie ściana jednego z budynków fabrycznych fabryki Związków Azotowych, oraz Czajka, który spadł z drabiny z wysokości 12 m.

W Bytkowie 3 osoby zostały ranne. Również w fabryce „Elewator“ były ofiary. Mianowicie wichura zerwała dach hali, który przygniótł 5 osób. Waniek Teodor i Jacek Jerzy odnieśli cieżkie rany, pozostali trzej doznali lżejszych obrażeń.

Kraków. (PAT). Po upalnym dniu, kiedy temperatura dochodziła do 42 stopni, zerwał sie nad wieczorem około godz. 6-tej gwałtowny wicher. O gwałtowności wichury świadczą szkody wyrządzone w mieście przez huragan. I tak na ulicy Szopena zostało zerwane gwałtownie rusztowanie przy nowo-budującym sie domu. Spadające belki przygniotły przechodzącego ulicą handlarza, który doznał złamania żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Na dachu kościoła św. Anny wicher zerwał blachę miedzianą. Na plantach koło ogrodu OO. Reformatorów ped powietrza wyrwał dosłownie z korzeniami 3 stare wiązy, oraz zerwał koronę rosnącej obok akacji. Drzewa, padając na aleje, zatamowały przejście publiczności. Całe planty usiane są połamanemi przez wiatr gałeziami. Znaczne szkody stwierdzono również na plantach Dietlowskich i w ogrodach miejskich. Po owej gwałtownej wichurze rozpetała sie burza. Deszcz był wprawdzie krótkotrwały, ale ulewny.

Warszawa. (PAT). Nad Warszawą przeszła wielka burza, połączona z huraganem, wyrządzając poważne szkody. Siła huraganu była tak wielka, że przewracała ludzi na ulicach. Stolica była odcięta od świata z powodu przerwania przewodów telegraficznych i telefonicznych.

Skutki burzy w powiecie bytomskim.

Bytom. (WTB.) W landraturze bytomskiej odbyła się we czwartek konferencja, na której zapoznano przedstawicieli prasy z skutkami burzy, jaka w środę przeszła nad powiatem bytomskim.

Ogólne straty, wyrządzone burzą, prawdopodobnie przewyższą sumę miljona marek. Burza mianowicie wyrządziła olbrzymie szkody w drzewostanie, w budynkach, w sieci telefonicznej oraz w ludziach.

Najbardziej ucierpiały lasy i to bytomski las miejski, gdzie zniszczonych jest około 2500 metrów kubicznych drzewa, oraz las, należący do hrabiego Henkel-Donnersmarcka. Również bardzo poważnie ucierpiały drzewa owocowe i to przydrożne jak ogrodowe.

Straty w budynkach wyrządziła burza zwłaszcza w Wieszowie, Rokitnicy, Górnikach i Stolarzowicach. Najbardziej ucierpiała Wieszowa, gdzie niema domu, który nie zostałby mniej lub więcej uszkodzony. W Rokitnicy poważnie uszkodzony został m. in. budynek knapszaftowy oraz lecznica. W Mikulczycach ucierpiał najpoważniej kościół katolicki, w którym — jak już donosiliśmy — zniszczeniu uległy organy.

Straty w zbożu jak wogóle na polach są nieznaczne.

Z ludzi wskutek burzy ciężkie okaleczenia i rany odniosło 9 robotników w Wieszowie, którzy na dworcu tamtejszym schronili się do nowowybudowanej poczekalni, dosłownie zniszczonej przez burzę. W Stolarzowicach zaś złamane drzewo zabiło niewiastę pasącą bydło. Druga niewiasta w Stolarzowicach odniosła wstrząs nerwowy.

W celu dokładnego stwierdzenia szkód i strat powiat utworzy specjalną komisję. Po ustaleniu strat poszkodowani otrzymają prawdopodobnie zapomogi i wsparcia publiczne.

Bytom. (WTB.) Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej Bytomia, na które z 47 radnych przybyło tylko 10, postanowiło w poniedziałek uchwalić sumę, potrzebną na zapomogi dla poszkodowanych burzą.

(Landrat p. Urbanek konferencję czwartkową urządził dla przedstawicieli prasy. Ciekawa rzecz, czemu na tę konferencję nie otrzymała żadnego zaproszenia redakcja „Katolika“?).

Zajście rozbarskie przed drugą instancją.

Bytom. (wiad. wł.) W piątek, dnia 6 bm. rozpoczyna się przed wielką izbą karną sądu okręgowego w Bytomiu pod przewodnictwem dyrektora sądu okręgowego p. Sattiga o godz. 9-ej rano rozprawa w II instancji przeciw 23 członkom b. „Traditionskompagnie ehemaliger Selbstschutzkämpfer Beuthen-Nord“, który dnia 25 marca napadli na wieczornicę rodzicielską, urządzoną na Rozbarku przez nasze Towarzystwo Szkolne.

Napastnicy w dniu 7 maja rb. zostali przez izbę ławniczą bytomskiego sądu okręgowego skazani za ich czyn rozbarski na karę więzienia od 3 do 9 miesięcy. Przeciw temu wyrokowi, zapadłemu w I instancji, wnieśli oni odwołanie, wobec tego antypolski napad ich powtórnie rozpatrywany będzie obecnie przez instancją II.

Deklaracja rządu niemieckiego.

Tym razem przesilenie rządowe w Niemczech trwało stosunkowo niedługo i utworzenie nowego rządu poszło gładziej, aniżeli dawniej. Pierwotna koncepcja — mianowicie rząd, oparty na możliwie wielkiej ilości stronnictw — została zrealizowana wprawdzie w formie nieco odmiennej, aniżeli zamierzano, ale w takiej samej treści. Mianowicie chociaż stronnictwa wielkiej koalicji, to jest wszystkich żywiołów umiarkowanych, od stresemanowców na prawicy aż do socjalistów na lewicy, oficjalnie nie delegowały swych przedstawicieli do rządu, to jednak najwybitniejsi ich mężowie weszli do gabinetu za zgodą ich stronnictw.

Rzecz prosta, że w gabinecie, na czele którego stoi socjalista, będą socjaliści odgrywali dominującą rolę tem więcej, że kanclerz ma u swego boku tak wybitnych polityków socjalistycznych, jak Severing, były pruski prezes ministrów i Hilferding, znany ekonomista. Można było zatem oczekiwać, że także deklaracja rządowa będzie nosiła na sobie piętno socjalistyczne. Tymczasem pod tym względem nastąpiła niespodzianka.

Dwa zagadnienia pochłaniają obecnie uwagę całych Niemiec. Są tomianowicie: ewakuacja Nadrenji i przyłączenie Austrji do Rzeszy niemieckiej. Zagadnienia te mają charakter poniekąd nacjonalistyczny, a w każdym razie imperjalistyczny, oba zaś nie mają nic wspólnego z programem socjalistycznym i są mu raczej przeciwne. Cóż jednak podkreśla z wielkim naciskiem deklaracja kanclerza Müllera? Właśnie owe dwa postulaty tak popularne i tak konsekwentnie propagowane przez koła narodowe. Nie stawia zatem kanclerz Müller na czele swojego programu ani jednej socjalnej reformy, nie mówi o żadnych obietnicach radykalnych, — ale żąda ewakuacji Nadrenji. Co się zaś tyczy przyłączenia Austrji, zaznacza swoje stanowisko w sposób zupełnie niedwuznaczny przy wymianie listów gratulujących między nim a kanclerzem Austrji d-rem Seiplem.

Jest to niezawodnie objaw zdrowego realizmu politycznego i wyzwolenia z więzów partyjnictwa. Dr. Müller czuje się w swoim kanclerskim urzędzie, jako przedstawiciel całego społeczeństwa niemieckiego, a nie przywódca frakcji socjalistycznej. Stanowisko takie jest zupełnie słuszne i stanowi poglądową lekcje dla socjalistów innych krajów, zwłaszcza zaś dla socjalistów polskich, u których partyjne doktrynerstwo często przygłusza instynkt narodowy i zrozumienie ogólnego interesu.

A cóż mówi o rolnictwie socjalistyczny kanclerz? Oto podkreśla dobitnie, że dochodowość rolnictwa musi być podniesiona, przyczem nie czyni żadnej różnicy miedzy rolnikiem wielkim i małym. Ten przedstawiciel i obrońca proletarjatu nie deklamuje o wywłaszczeniu, nie zapowiada reformy rolnej, ale podniesienie wydajności rolnictwa wysuwa, jako ważny punkt swojego programu.

Czy, gdyby w naszym sejmie przyszło do koalicji, w której przewagę posiadałoby stronnictwo socjalistyczne, jego przedstawiciel w rządzie zdobyłby sie na podobny objektywizm?

Kanclerz Müller mówi także o armji, ubolewając nad tem, że Niemcy zostały całkowicie rozbrojone, chociaż są zewsząd otoczone państwami uzbrojonemi od stóp do głów. Zatem podtrzymuje legendę o bezbronności Niemiec, czemu niejednokrotnie socjaliści zaprzeczali, ujawniając tajne organizacje wojskowe i ich popieranie przez Reichswehrę. Nie dość na tem, — kanclerz Müller podnosi z naciskiem, że ta armja, którą traktat wersalski Niemcom zostawił, musi być zaopatrzona we wszelkie potrzebne techniczne urządzenia, i że w tym kierunku rząd Rzeszy wszystkie swoje siły wytęży. Kanclerz zatem nie zapowiada ograniczenia zbrojeń, ale z mowy jego wynika, że zbrojenia te będą dalej pro-

wadzone bardzo intensywnie. Pod tym względem zatem stanął niemal na stanowisku nacjonalistycznem. Najlepszy to dowód, do jakiego stopnia nastroje narodowe przeważają w społeczeństwie niemieckiem, tak iż nawet stronnictwo socjalistyczne ich wpływom podlega.

Co się tyczy polityki zagranicznej expose rządowe nie przynosi nic nowego. Odnośne ustępy zostały bez wątpienia ułożone przez p. Stresemanna i to już wskazuje, że polityka Niemiec pójdzie i pod kanclerstwem Müllera dotychczasowymi torami. Będzie więc nader aktywną w Lidze Narodów i będzie dążyć na tem terenie do rewizji traktatów, a przedewszystkiem do skrócenia terminu okupacji. Nie trzeba chyba dodawać, że kanclerz ani jednem słowem nie wspomniał o stosunkach polsko-niemieckich, które przecież stanowią jedno z najważniejszych zagadnień niemieckiej polityki zagranicznej. Nie wspomniał nawet o rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami, które rozbijały się dotychczas o złą wolę niemieckich rządów. Można to przemilczenie interpretować w sposób dodatni; to znaczy, że nowy rząd nie chciał kwestji polskiej poruszyć publicznie i że tem pilniej się nią zajmie na gruncie realnym. Jest to jednakże tylko domysł. Natomiast widocznym pozostał fakt, iż rząd na pół socjalistyczny nie ma odwagi wystąpić publicznie z własnym programem pod tym względem — pomimo, iż socjaliści reklamują się głośno jako pacyfiści.

Takie wnioski i takie przypuszczenia snuć można z deklaracji rządowej, która jednak, jak wszystkie tego rodzaju oświadczenia ma wartość raczej papierowa. Prawdziwy charakter i zamiary nowego rządu poznamy dopiero z jego dalszych wystąpień i zarządzeń. Niewątpliwe zaś istnieje pewna nadzieja, że nie będzie on ślepym naśladowcą swych poprzedników i nie powtórzy jego błędów.

Przegląd polityczny

O bytności delegata Ligi Narodów w Polsce.

O pobycie przewodniczącego oddziału mniejszościowego przy Lidze Narodów, Azcarta, na Śląsku, zamieszcza „Vossische Ztg." kilka uwag. Dziennik przyznaje, że było sprytnem pociągnięciem ze strony rządu polskiego, zaproszenie na Śląsk Azcarta przed jesienną sesją Rady Ligi, na której omawiane będą skargi Niemców Województwa w sprawach szkolnych. Tym sposobem Polacy mają sposobność korzystnego dla siebie nastrojenia tego dygnitarza, z którego opinją członkowie Rady muszą się poważnie liczyć. Dlatego radzi „Vossische Ztg.", by rząd niemiecki także zaprosił Azcarta i tym sposobem postarał się o przedstawienie mu niemieckiego punktu widzenia.

Zdaniem „Vossische Ztg." władze polskie starają się usprawiedliwić swe zarządzenia w sprawach szkolnych tem, że Niemcy prowadzą energiczną ofenzywę, mającą na celu germanizowanie Polaków w Województwie. Na taką akcję „Volksbundu" Polska nie może patrzeć spokojnie i musi jej przeciwdziałać. Wogóle domaga się „Vossische Zeitung" od rządu niemieckiego, by dążył do uznania przez Ligę Narodów sprawy mniejszości niemieckiej na Śląsku za sprawę międzynarodową, a nie za wewnętrzną sprawę państwa polskiego.

Klub współpracy z rządem obraduje.

Przewodniczący klubu współpracy z rządem poseł Sławek zwołał na piątek nazwyczajne zebranie posłów i senatorów B. B. Ze względu na ważność spraw, które mają być omawiane, poseł Sławek zwrócił się z apelem do posłów i senatorów o obowiązkową obecność na tem posiedzeniu.

Jest bardzo prawdopodobne, że nagłe zwołanie klubu „jedynki" stoi w ścisłym związku z położeniem jakie wytworzyło się wskutek oświadczenia marsz. Piłsudskiego.

O prawa dla mniejszości narodowych.

Kongres Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów po uroczystem posiedzeniu inauguracyjnem w poniedziałek rano na którem przemawiał tegoroczny prezes Unji prof. Dembiński oraz przedstawiciel rządu holenderskiego — pracuje obecnie w komisjach. Komisja mniejszościowa w ciągu dwuch dni obrad zajmowała się wnioskiem, stwierdzającym niedostateczne zabezpieczenie mniejszości w krajach, podlegających traktatom mniejszościowym, dalej wnioskiem o stworzenie stałej komisji mniejszościowej w Lidze Narodów dla tych państw, wreszcie wnioskiem przypominającym, że nie wszystkie państwa mają jeszcze zobowiązania wobec mniejszości. Delegacja polska w tej komisji, zażądała łącznego załatwienia tych spraw, uważając rozszerzenie zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa za pierwszy warunek jakiegokolwiek dalszego precyzowania zobowiązań mniejszościowych. Stanowisko, to, które miało rozstrzygające znaczenie dla biegu rozpraw, zostało po gorącej dyskusji w całości uchwalone.

Działalność pokojowa młodzieży.

W czasie pobytu uczestników Międzynarodowego Kongresu Pokojowego w Krakowie zwiedzili goście zabytki miasta. W uniwersytecie odbyło się zebranie dyskusyjne akademickiego Związku Pacyfistów, na którem sekretarz wielkiej organizacji pacyfistycznej młodzieży niemieckiej, Schultze — Mowing, wygłosił referat o nowych Niemczech, o nurtujących wewnątrz pacyfizmu niemieckiego prądach radykalnych, zwalczających wojnę obronną i sprzeciwiających się utrzymywaniu armji 100 tys., którą traktat wersalski, zostawił Niemcom. Wyrazem tych prądów był plebiscyt rządowy w Zwickau w Westfalji; w pierwszym okręgu 86.000 obywateli, w drugim 130.000 obywateli opowiedziało się za tępieniem bezwzględnem wojny. Pacyfiści niemieccy prowadzą propagandę głównie przy pomocy ulotek, których wielką ilość rozdają w kraju. Charakterystycznem jest to, że prelegent choć nie katolik stwierdził ogromne zasługi duchowieństwa katolickiego w akcji na rzecz pokoju. W dyskusji zabierali głos prezes polskiego Akademickiego Związku Pacyfistów, przedstawiciel organizacji Pacyfistycznej w Berlinie o charakterze chrześcijańsko-religijnym, Sthoer — przedstawiciel Anglji profesor Steewens i Związku Młodzieży Demokratycznej z Królewca. Wszyscy mówcy zwracali uwagę na konieczność współpracy polsko-niemieckiej dla dobra obu narodów.

Raj bolszewicki.

Ostatni numer „Prawdy" zawiera ostry atak przeciwko stosowanym, przeważnie na prowincji, aktom represyj gospodarczych. W szczególności pismo podaje krytyce represje przeciw-włościańskie, stosowane w akcji magazynowania zboża gdy władze administracyjne stosują niejednokrotnie metodę konfiskat zapasów zboża. Artykuł „Prawdy" wywołał w kołach rosyjskich duże wrażenie.

Widoki na urodzaj przedstawiają się w tym roku na ogół ujemnie. Najgorszą jest sytuacja na Ukrainie i w Północnym Kaukazie, gdzie zboża ozime zostały przez nieustanne niepogody wyniszczone. Sytuacja włościan na Ukrainie w związku z perspektywami nieurodzaju, kampanją magazynowania zboża oraz wzrastającym naciskiem fiskalnym, jest w wielu okolicach rozpaczliwa.

Powrót do orderów w Czechosłowacji.

Rada min. złożyła w parlamencie projekt noweli dotychczasowej ustawy czechosłowackiej o zniesienie orderów i tytułów. W myśl ustawy obywatelom czechosłowackim nie wolno było przyjmować i nosić odznaczeń i orderów obcych państw. W praktyce ustawa wykazała się nie do wykonania, ponieważ Czechosłowacja, udzielając rozmaitym obywatelom zagranicznym swoich orderów, musiała również przyjmować ordery obcych państw. Nowela ma zmienić dotychczasowy nienormalny stan rzeczy.

Przesilenie rządowe w Serbji.

Krwawy dramat jaki niedawno rozegrał się w parlamencie jugosłowiańskim, nie przeszedł bez śladu. Pomimo pozornego spokoju odczuwają stronnictwa rządowe, że wśród Kroatów szerzy się ciche, lecz niebezpieczne wrzenie. Połączeni w jedno państwo z Serbami, uważają się oni za równouprawnionych i nie chcą podlegać Serbom, którzy znowu uważają się za właściwych panów Jugosławji. Te przeciwieństwa częstokroć prowadziły do poważniejszych starć pomiędzy dwoma bratniemi narodami. Ale Serbowie nie chcieli ustąpić ze swego dominującego stanowiska, przez co przeciwieństwa pogłębiały się jeszcze bardziej, aż doprowadziły do takiego wybuchu, jaki jest możliwy tylko w Meksyku... lub na Bałkanach.

Zdaje się, że po tym fakcie cierpliwość Kroatów wyczerpała się. Nie wywołali oni wprawdzie natychmiastowej rewolucji, czuli się bowiem za słabi. Ale w cichości widocznie przygotowują się do ostateczznej rozgrywki, skoro stronnictwa rządowe — jak donioslły depesze — zdecydowały się na dymisję gabinetu. Jak zaś donoszą dalej, rozważana jest myśl utworzenia gabinetu wielkiej koalicji na którego czele miałby stanąć Radicz, ciężko raniony podczas mordu w parlamencie.

Czy Kroaci zgodzą się na taką kombinację bez zmiany konstytucji, której domagają się, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Przytem stan zdrowia Radicza — chociaż poprawia się stale, nie jest jednak taki, by pozwolił mu w najbliższym czasie na wytężoną pracę, połączoną ze stanowiskiem prezesa ministrów..... na Bałkanach!

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

11) —o— (Ciąg dalszy).

Opryczniccy się zmięszali, ale nowi ich towarzysze podeszli z sąsiednich ulic i obstąpili księcia. Umysły i przekleństwa posypały się z tłumu i wielu wyjęło szable, i niewiadomo, jakby się to wszystko skończyło, gdyby w tej samej chwili opryczniccy nie usłyszeli opodal głosu, śpiewającego psalmy, który ich zatrzymał jakby za pomocą jakich czarów.

Wszyscy się obejrzeli w tę stronę, skąd rozlegały się śpiewy. Po ulicy szedł człowiek lat czterdziestu w jednej płóciennej koszuli. Na piersi jego brzęczały żelazne krzyże i łańcuchy, a w rękach trzymał różaniec. Blade lica jego wyrażały nadzwyczajną dobroć, na ustach okolonych rzadziutką brodą igrał uśmiech, ale oczy patrzały błędnie i bez najmniejszego wyrazu.

Ujrzawszy Srebrnego święty przerwał swój śpiew, podszedł prędko ku księciu i spojrzał mu prosto w oczy.

— Tyś tutaj? — powiedział, jakby się dziwił — dla czego jesteś między nimi? — I nie czekając na odpowiedź zaczął śpiewać: „Szczęśliwym jest mąż, który nie idzie za radą nieuczciwych".

Opryczniccy odstąpili z uszanowaniem, ale święty nie zważając na nich znów począł patrzeć w oczy Srebrnemu.

— Mikitka! — Mikitka! — powiedział kiwając głową — gdzieś ty zajechał?

Srebrny nie widział nigdy tego człowieka i zdziwił się, że ten wie jego imię.

— Czy znasz mnie — spytał.

Święty roześmiał się.

— Tyś mi jest bratem — odpowiedział — od razu cię poznałem. Jesteś takim samym jak i ja. I rozumu nie masz więcej ode mnie, bobyś tutaj nie przyjeżdżał. U ciebie tam swobodnie, sama prawda: myśmy bracia. Ale ci — mówił wskazując na opryczników — ci nie są naszymi braćmi.

— Wasia, czy ci czego potrzeba? — spytał jeden z opryczników — może pieniędzy chcesz?

— Nie, nie! od ciebie nic nie chcę. Wasia nic od ciebie nie weźmie, ale daj Mikitce, czego on chce.

— Boży człowieku! — rzekł Srebrny — ja się pytałem, gdzie mieszka bojar Morozow?

— Drużynka? to nasz! to brat; tylko głowa jego nie zgięta u! jaka nie zgięta, ale się nie długo zegnie, niedługo zegnie, już nie wyprostuje!

— Gdzie on mieszka? — powtórzył łagodnie Srebrny.

— Nie powiem — odparł Wasia z gniewem — nie chcę cię posyłać na niedobrą sprawę.

I z pospiechem się oddalił śpiewając znów swój przerwany psalm.

Nie rozumiejąc słów jego i nie tracąc czasu na domysły, Srebrny znów się spytał opryczników:

— Cóż! powiecież mi w końcu, jak znaleźć dom Morozowa?

— Idź ciągle prosto — odpowiedział gburowato jeden z nich — tam jak skręcisz na lewo, znajdziesz gniazdo starego kruka.

Po oddaleniu się księcia, opryczniccy uspokojeni przez świętego, znów zaczęli swą pijatykę.

— Hej! — krzyknął jeden — pokłoń się Morozowi od nas i powiedz, żeby się szykował na szubienicę bo już czas!

— I dla siebie weź na zapas postronek! — dodał drugi.

Ale książę nie zważał na ich wymysły.

— Co chciał mi Wasia powiedzieć — pomyślał spuściwszy głowę. — Dla czego nie pokazał mi domu Morozowa i jeszcze dodał, że nie chce mię posyłać na niedobrą sprawę?

Jadąc dalej książę i Michejcz spotkali jeszcze wielu opryczników. Jedni byli już pijani, drudzy szli dopiero do szynku. Wszyscy patrzeli hardo i zuchwale, a niektórzy nawet tak gburowato odzywali się o jeźdźcach, że można było łatwo poznać, jak nie są przyzwyczajeni do żadnej karności.

V. Spotkanie.

Jadąc konno nad brzegiem rzeki Moskwy można było widzieć cały sad Morozowa.

Kwitnące lipy ocieniały duży staw, w którym wiele było ryb różnego gatunku. Dalej zieleniły się jabłonie, wiśnie i śliwy. Niekoszona trawa była udeptaną licznemi ścieżkami. Dzień był gorący. Wśród kwiatów pachnących krążyły złote żuki, na lipach pszczoły brzęczały, w trawie stukały koniki polne, z za kwiatów czerwonej czeremchy dwa słoneczniki podnosiły szerokie głowy i niby się kąpały w południowem słońcu.

Bojar Morozow już z godzinę odpoczywał w swej sypialni. Helena z dziewczętami siedziała pod rozłożystemi lipami na darniowej ławce, przy samym częstokole. Ubrana była w letnią aksamitna niebieską suknię z bursztynowemi guzikami. Szerokie atłasowe rękawy, ułożone w drobne fałdy, były spięte powyżej łokcia brylantowemi sprzączkami. Takież same kolczyki spadały do samych ramion; głowę pokrywał kok z perłowemi szpilkami, a safjanowe buciki połyskały od złotego wyszycia.

Helena zdawała się być wesołą; śmiała się i żartowała z dziewczętami.

— Bojarko — powiedziała jedna z nich — przymierz jeszcze tę bransoletkę, ta jest jeszcze piękniejsza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
7
lipca

Św. Cyryla, biskupa wyznawcy † 868.
Św. Metodego, biskupa wyzn. † 884.
Św. Benedykta, papieża † 1304.

SŁOW.: KRASNORODA.

Oglądajcie się na Jezusa hetmana... abyście mdlejąc na sercach waszych nie ustali. Jeszczeście się do krwi nie zastawili walcząc przeciwko grzechowi. (Żyd. XII. 2. 3. 4.)

Zdania: Czemu się troskasz, że ci się nie powodzi jako chcesz i pragniesz? A komuż wszystko idzie po myśli i po woli jego?

Wdzięk ucieka w lot sokoła,
Czas goni co sił —
Nikt młodości nie odwoła,
Choćby sto lat żył!

Deotyma.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.32, zachodzi o godz. 20.05. — Księżyc wschodzi o godz. 23.00, zachodzi o godz. 8.22. Merkury wschodzi o godz. 3.23, zachodzi o godz. 18.39. — Słońce stoi o godz. 12.00 w zodjaku niebieskim Raka 15° 5' 22". — Księżyc znajduje się w zodjaku niebieskim Ryb 6° 57'. Mars znajduje się z Neptunem na równej deklinacji, co znaczy, że stoją na jednym stopniu.

Długość dnia wynosi 16 godzin 33 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wicher, deszcz. Jutro: łagodnie i przyjemnie.

— **Lipiec.** Jest to miesiąc najbujniejszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika, a zarazem najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Jak inne miesiące, tak samo i lipiec posiada wiele przysłowi, które od wieków są w użyciu u naszego ludu.

Nawiedzenie Najśw. Marji Panny dnia 2 lipca, wróży zwykle, o ile deszcz pada — czterdzieści dni dżdżystych.

Dnia 4 lipca przypada św. Prokopa, więc mówią po wsiach:

„Po świętym Prokopie
Żyto leży w snopie.“

O żniwach mówi jeszcze inne przysłowie, dotyczące dnia 15 czyli Rozesłania Apostołów:

„Ledwie miną rozesłańce,
A już z sierpem zaczną tańce.“

Dnia 13 lipca w dzień św. Małgorzaty rozpoczynają się upały, czyli Kanikuła. Według starych tradycyj, okres upałów trwa zwykle od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, czyli do dnia 24 sierpnia. Lekarze starej daty w okresie Kanikuły doradzali swym pacjentom najróżniejsze, dziś już nie używane środki, mające na celu przeczyścić krew i uspokoić wzburzone humory.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej wszędzie siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemiłą nadzieją
Gospodarze rzepy — sieją.“

W dzień Matki Boskiej Szkaplerznej, 16 lipca jest znów w użyciu inne przysłowie:

„Wraz ze Szkaplerzną Matką,
Na zagon czeladko!“

Ponieważ z młodego ziarna robiono zwykle kaszę, przeto dnia 20 lipca mówiono:

„Na świętego Eljasza
Z nowego wiątku kasza.“

Dzień św. Jakóba 25 lipca był wyrocznią na porost dębiny:

„Gdy deszcze w Jakóbówkę
Nie zobaczysz już dębówkę.“

Wreszcie jedno z najwięcej znany przysłowi:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki.“

Lipiec, mimo, że jest okresem największej pracy na polach, jest zarazem miesiącem pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się po dach rolnika.

Z końcem lipca lub w pierwszej połowie sierpnia odbywają się t. zw. „dożynki“, zwane także zażynki, obżynki, wieniec lub okrężne. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i ukończeniu zbiorów.

Gromada ze śpiewami przychodzi do dworu z wieńcem i tam przyjmują ją ucztą i muzyką, a często zabawa ochocza do późnej nocy się przeciąga. Najpracowitsze robotnice, czyli przodownice otrzymują stosowne podarunki. Pieśni tradycyjne, niektóre bardzo starego pochodzenia, zaczynają się często od słów:

„Plon niesiemy, plon,
W gospodarza dom....“

W tym miesiącu dojrzewają owoce, w lasach rumienią się jagody, na polach niebieskie kwiaty lnu i czerwone maki wabią oko przechodnia.

Na każdym kroku objawia się rozkoszne lato, przedmiot gorącej tęsknoty w ciągu długich i posępnych miesięcy zimowych.

— **Nieurodzaj nam nie grozi.** Wybitna poprawa pogody w ostatnich czasach wpłynęła bardzo korzystnie na stan zbóż. Wiadomości, nadchodzące z kraju, mówią o poprawie wegetacji i każą nieco skorygować poprzednio stawiane horoskopy co do tegorocznych zbiorów. Można więc oczekiwać znacznie lepszych żniw, niż przepowiadano. Oczywiście, że ta poprawa nie zdołała zmienić ogólnego stanu urodzajów, które będą znacznie gorsze od roku ubiegłego.

— **Urlopy dla policjantów.** Główna komenda p. p. rozesłała okólnik do wszystkich komend okręgowych, by w roku bieżącym udzielane były, zgodnie z nowemi przepisami funkcjonarjuszom p. p. urlopy letnie trzechtygodniowe. Dotąd urlopy policjantów trwały tylko dwa tygodnie.

— **Rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem.** Z dniem 1 lipca weszło w życie rozporządzenie Prezydenta o postępowaniu administracyjnem, które położy może kres błąkaniu się interesentów po rozmaitych urzędach, tak w stolicy, jak i w miastach wojewódzkich.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim urzędom wywiesić wielki plakat informacyjny, zawierający objaśnienia, w jaki sposób należy wnosić podania i omawiający procedurę doręczenia wezwań, stawiennictwa itp.

Poza tem plakat poucza ludność, jak należy zachowywać się w urzędach.

Województwo śląskie

* **Burmistrz Katowic doktorem.** Były główny komendant policji wojewódzkiej, a obecnie pierwszy burmistrz Katowic, p. Kocur, zdał na uniwersytecie krakowskim doktorat praw. We środę odbyła się uroczystość promocji nowego doktora.

* **Zużytkowanie pożyczki Wojewódzkiej.** Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 5 lipca 1928 zatwierdziła plan zużycia pożyczki wojewódzkiej, emitowanej przez banki amerykańskie. Plan zużycia tej pożyczki jest następujący:

A. Inwestycje wojewódzkie.

1. Drogi 12 000 000 zł.; 2. Koleje 5 000 000 zł.; 3. Budowa cegielni w Lublińcu 500 000 zł.; 4. Szkoła techniczna 12 000 000 zł.; 5. Gimnazja w Mikołowie i w Lublińcu 3 300 000 zł.; 6. Szkoła Wojewódzka dla głuchoniemych i ociemniałych 1 200 000 zł.; 7. Budowa bursy akademickiej śląskiej w Krakowie 250 000 zł.; 8. Gmach Urzędu Wojewódzkiego 4 000 000 zł.; 9. Sanatorjum dla chorych gruźliczych w Istebnej 1 500 000 zł.; 10. Budowa pawilonów śląskiego szpitalu w Cieszynie 500 000 złotych.

B. Pożyczka dla gmin wyznaniowych 2 000 000 zł.

C.

1. Pożyczka dla Związku celowego regulacji rzeki Rawy 1 000 000 zł.; 2. Pożyczka Województwa Śląskiego dla Związku celowego Spółki eksploatacyjnej kamieniołomów 250 000 zł.

D. Pożyczki dla gmin miejskich, Wydziałów Powiatowych i gmin wiejskich: z ogólnej kwoty 34 652 000 zł.

* **Czas pracy w kancelarjach adwokackich w czasie feryj sądowych.** Wydział Izby Adwokackiej w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że w czasie feryj sądowych, t. j. od 15 lipca do 15 września 1928 r. kancelarje adwokatów i notarjuszy w górnośląskiej części Województwa Śląskiego są otwarte w środy i soboty tylko od godziny 8 do 13, zaś po południu są zamknięte.

* **Wynik wpisów do szkół śląskich.** Wedle dotychczasowych wpisów do szkół obowiązanych było około 27 tysięcy dzieci. Z tego zgłoszono do szkół polskich ponad 24 tys. i wniosków o wpisanie do szkół mniejszościowych złożono około 3000, wśród których, jak stwierdzono, około 300 jest niezgodnych z postanowieniami konwencji genewskiej i wyroku trybunału haskiego. Największy odsetek dzieci polskich wykazuje powiat lubliniecki (98,5 procent), największy odsetek niemieckich Katowice — miasto (26 procent).

* **Nowa linja kolejowa Katowice-Częstochowa.** Ministerstwo komunikacji zezwoliło na przeprowadzenie prac wstępnych około budowy nowej linji kolejowej Katowice-Częstochowa i poleciło ją trasować. Budowa nowej linji kolejowej Katowice-Częstochowa ma duże znaczenie dla ściślejszego zespolenia gospodarczego ziemi śląskiej z Zagłębiem Dąbrowskiem.

* **Stypendja dla przyszłych kolejarzy.** W ministerstwie komunikacji opracowano projekt na utworzenie funduszu stypendjowego dla studentów wyższych uczelni celem zachęcenia ich do służby kolejowej i uzyskanie w związku z tem młodych fachowych sił. Fundusz stypendjalny składać się będzie narazie z 100 stypendjów po 120 zł miesięcznie, począwszy od 1 sierpnia br. do 30 czerwca 1929 r. Kilka typendjów ustalono w guldenach gdańskich dla Polaków-studentów, studjujących na politechnice gdańskiej.

* **Z diecezji wrocławskiej.** Przeniesieni odnośnie ustanowieni zostali: Ks. proboszcz Paweł Kaleta z Tuł (pow. kluczborski) do Jełowy w pow. opolskim. Ks. kuratus Brunon Rakowski w Roszowskim Lesie (pow. kozielski) proboszczem w Jesionie w powiecie strzeleckim. Nowowyświęcony ks. Franciszek Pieruszka tmyczasowo w Kędzierzynie, kapelanem tamże. Ks. proboszcz Aleksander Lissek w Solcu równocześnie administratorem w Olbrachcicach pod Białą, powiat prudnicki. — Opróżnione są probostwa na Śląsku Opolskim: Staniszcze Wielkie i Klucze (pow. strzelecki), oraz Tuły (pow. kluczborski) Pyskowice (pow. gliwicki).

Z Katowickiego.

Katowice. (Narodowe święto francuskie.) Staraniem Stowarzyszenia „Alliance Francaise“ odbędzie się w dniu Narodowego Święta Francuskiego w sobotę, dnia 14 lipca br. uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 rano w kościele Najświętszej Marji Panny w Katowicach. Po nabożeństwie o godzinie 11.30 p. Terver, konsul Rzeczypospolitej Francuskiej, będzie przyjmował w lokalu konsulatu, ul. 3 Maja 23.

— (Komisja cennikowa) postanowiła na ostatniem swem posiedzeniu nie notować więcej cen, wychodząc z założenia, że wolna konkurencja, doprowadzi do znacznego obniżenia cen, co zresztą praktyka już wykazała. Komisja jednak czynności swej nie wstrzymuje, będzie ona raczej baczniej śledziła czy postanowienie jej wywiera należyty skutek.

— (Kredyty dla rzemieślników i na odnowienie domów). Wydział powiatowy w Katowicach na ostatniem posiedzeniu udzielił z funduszu dla rzemiosła i drobnego przemysłu kredyty w wysokości 3.500 złotych. Na odnowienie budynków uchwalił wydział powiatowy pożyczki w wysokości ogólnej 118.200 złotych, z funduszu Powiatowej Kasy Oszczędności.

— (Uchwały magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono oświetlić park Kościuszki oraz uchwalono 79.365 złotych na zakupienie nowego horyzontu dla Teatru Polskiego i związane z tem roboty. W dalszym ciągu magistrat uchwalił 300 tys. zł. na budowę Domu Ludowego, który ma stanąć na miejscu starej strzelnicy w Zawodziu. Wreszcie zgodzono się na wybudowanie schroniska dla bezdomnych, które stanie na gruntach miejskich w Załężu, przy ul. ks. Pośpiecha. Schronisko to stanąć miało pierwotnie przy ulicy Wełnowskiej.

Bytków w Katowickiem. (Obchód pięcioletniej rocznicy placówki Związku Hallerczyków.) W niedzielę, dnia 1 lipca br. placówka Związku Hallerczyków w Bytkowie-Michałkowicach obchodziła uroczyście 5-letnią rocznicę swego założenia. Po rannej pobudce i przyjęciu delegacji i przybyłych okolicznych i miejscowych towarzystw, ruszono w imponującym na miejscowe stosunki pochodzie do kościoła, gdzie ks. senator Brandys wygłosił śliczne okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie i defiladzie odbył się obiad na sali p. Geislerowej, upiększony przemówieniami okolicznościowemi. Zarząd placówki na tem miejscu składa jeszcze raz swe serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom tej tak podniosłej uroczystości, która na długi czas zapisze sie im w pamięci.

Nowawieś w Katowickiem. (Święto dzieci.) W dniu 24 czerwca odbyło się tu święto dzieci ze szkółki przy seminarjum nauczycielskiem. W czasie festynu otwarta była wystawa robót ręcznych i odbywał się koncert. Dzieci odegrały kilka sztuczek scenicznych, poczem udały się na wycieczkę. Uroczystość pozostanie w dobrej pamięci wszystkim uczestnikom.

Józefowiec w Katowickiem. (Wycieczka dzieci szkolnych.) Wielką radość sprawił dziatwie kierownik szkoły żeńskiej, p. Furman, urządzając dla tejże dziatwy wycieczkę do Siemianowic do Pszczelnika. Przybywszy na miejsce, uraczono dzieci bułkami, mlekiem, maślanką a oprócz tego cukierkami. Potem rozpoczęły się różne gry i zabawy, w czasie których dziatwa spędziła czas bardzo mile i przyjemnie. Nic zatem dziwnego, że wracały dzieci z zadowoleniem do rodzinnej wsi, życząc więcej takich wycieczek. Kierownikowi p. Furmanowi i całemu gronu nauczycielskiemu za urządzenie wycieczki należy się uznanie i podziękowanie.

Załeże pod Katowicami. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.) Na liczne zapytania podaję do wiadomości, że pielgrzymka załeska do Kalwarji Zebrzydowskiej wyruszy dnia 10 sierpnia na odpust Matki Boskiej. Ktoby się jeszcze chciał przyłączyć, niechaj sie zgłosi u p. Steindury, ul. Wojciechowskiego 56. Mogą się zgłaszać także uczestnicy z pobliskich miejscowości najpóźniej do 2 sierpnia br.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z ruchu byłych jeńców wojennych.) Onegdaj u p. Pilawy odbyło się zebranie Związku byłych jeńców wojennych. Udział w zebraniu był tak liczny, że stosunkowo obszerna sala nie była w stanie pomieścić wszystkich uczestników. Wygłoszony na temże zebraniu referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której kilkakrotnie podkreślono potrzebę silnej organizacji i gorliwej współpracy z tąż organizacją. Należy dążyć do jak najszybszego załatwienia słusznych żądań byłych jeńców wojennych, mianowice uzyskać wynagrodzenia za pracę w czasie niewoli. Ażeby mieć bliższy stosunek z członkami Związku, wybrano mężów zaufania, którzy udzielać będą bliższych informacyj w sprawach byłych jeńców wojennych. Nazwiska ich są: Zdzieblik Robert, Łagiewniki, Konopnicka 7; Pawlak Stefan, Świętochowice, Długa 30 a; Klama Franciszek, Świętochłowice, Bytomska 9 a; Skowronek Józef, Lipiny, Matyldy 4; Sodomann Wilhelm, Nowy Bytom, Trzeciego Maja 12; Sklarek Robert, Orzegów, Bytomska 10; Komander Jan, Wielkie Hajduki, Krakowska 19; Sojka Karol, Chropaczów, Wolności 3; Jońca Paweł, Godula, Trzeciego Maja 7; Wieczorek Paweł, Ruda, Hallera 5; Rykner Wilhelm, Zgoda, Wolności 14, Szybester Karol, Szarlociniec, Król.-Hucka 7.

— (Jubileusze pracy zawodowej.) Jak już donosiliśmy, obchodziły cztery położne swój jubileusz pracy zawodowej, a mianowicie: pp. Paulina Skrzypcowa z Łagiewnik i Wiktorja Musiołowa z Nowych Hajduk 40-letni, zaś pp. Wiktorja Kramarczykowa z Wielkich Hajduk i Antonina Palkowa z Goduli 25-letni. Każda z jubilatek otrzymała z wydziału powiatowego, z urzędów gminnych i Związku położnych upominki pieniężne względnie brożki pamiatkowe. Zarząd powiatowy Związku położnych w Świętochłowicach składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie pp.: dr. Rostkowi, dr. Heskiemu, dr. Mierzowskiemu, p. Dworaczkowi i wszystkim koleżankom za wziecie udziału w podniosłej tej uroczystości. — Fr. Brachaczkowa, przewodnicząca. Paulina Skrzypcowa, sekretarka.

Godula w Świętochłowickiem. (Budowa strażnicy). Zarząd gminy rozpisał konkurs na budowę strażnicy pożarnej dla miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Uroczystość poświęcenia sztandaru) powstańczego grupy miejscowej uchodżców powiatu gliwicko-toszeckiego odbyła się w ubiegłą niedzielę. Rano wyruszono do miejscowego kościoła na nabożeństwo. W pochodzie niesiono przeszło 20 sztandarów. Uroczyste nabożeństwo z asystą odprawił ks. wikary Chowaniec, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie przeglądu wszystkich oddziałów dokonali komendant p. Grzesik oraz przedstawiciele władz. Następnie przemówił do zebranych p. starosta Szaliński, poczem odbyła się defilada. Po defiladzie odmaszerowały oddziały — na wspólny obiad. Po południu odbył się koncert ogrodowy przy licznym udziale zaproszonych gości. Zabawa ogrodowa została wielce urozmaicona. Wieczorem odbyły się w trzech salach zabawy taneczne. Cała uroczystość miała bardzo piękny przebieg i zostanie niewątpliwie uczestnikom na długo w pamięci.

— (Zjazd Związku straży pożarnych) powiatu świętochłowickiego odbędzie się w Wielkich Hajdukach w niedzielę 8 lipca. Zjazd połączony będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru miejscowej straży pożarnej. Zaś dnia 16 lipca nastąpi otwarcie kursów pożarnictwa i obrony przeciwgazowej dla kierowników straży pożarnych pow. świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Rocznica kolumny sanitarnej.) W dniu 1 lipca br. kolumna sanitarna w Rudzie obchodziła pierwszą rocznicę swego założenia, w połączeniu z wielką zabawą ludową. Czysty zysk przeznaczono na umundurowanie członków kolumny. Wieczorem wyświetlano film z działu higjenicznego, podczas którego wygłosił dr. Kuhna interesujący wykład.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Z rady miejskiej.) W ubiegły piątek odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej, której nasamprzód podano do wiadomości, że p. Badura, dotychczasowy radny miejski, złożył swój urząd i stwierdzono, że na jego miejsce wstępuje jako radny miejski kupiec p. Euzebjusz Gruszczyk, którego p. burmistrz Koj zobowiązał w urzędzie przez podanie ręki. Dalej przystąpiła rada miejska do wyboru zastępcy burmistrza; wybrano nim większością głosów obecnego prezesa rady miejskiej ks. Wincentego Rozmusa. Brukowanie rynku odroczono na razie. Uchwałę dot. zaciągnięcia pożyczki ze Skarbu Śląskiego zmieniono w kierunku, że miasto zaciągnie zamiast 300.000 złotych 500.000 złotych. W dalszym ciągu obrad uchwaliła rada miejska rozpisać na warunkach zeszłorocznych konkurs na wolne posady przy tut. gimnazjum żeńskiem i powołała komisję opracowania nowego regulaminu rady miejskie, w skład której weszli ks. W. Rozmus i pp. Moroń i Wojtynek. W końcu nadała rada miejska prawa obywatela honorowego p. Stanisławowi Bednarkowi.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. (Święto dziatwy szkolnej.) W niedzielę, dnia 1 bm. staraniem grona nauczycielskiego urządzono święto dziatwy szkolnej. Po południu przy dźwiękach orkiestry wymaszerowały dzieci z rodzicami z nowej szkoły na łąkę p. Waliczka poza Ćwiklice. Tu bawiły się pod opieką nauczycielstwa do późnego wieczora. Po podwieczorku odegrały dzieci z klas starszych sztuczkę teatralną i wygłosiły kilka deklamacyj. Na zakończenie cztery parki najmłodszych, ubranych w narodowe stroje, odtworzyły krakowiaka. Podczas przerw odśpiewały dzieci kilka pieśni.

Murcki w Pszczyńskiem. (Pożar lasu.) Onegdaj w lesie książęcym, niedaleko szybu powietrznego 19 powstał pożar, który zniszczył około 30 mórg zadrzewienia. Dochodzenia wykazały, że ogień powstał od niedopałku papierosa, porzuconego przez jednego wycieczkowicza.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Strejk w fabryce obuwia.) Jak donosiliśmy, w czwartek, dnia 28 czerwca br. zastrejkowała załoga fabryki obuwia „Marica“ w Rybniku. Strejk powstał na tle wyrzucenia z pracy trzech członków rady zakładowej za to, że pozwolili sobie poprosić o podpis pracodawcy, by zezwolił na wywieszenie ogłoszenia o rozpisaniu wyborów do rady zakładowej. Robotnicy zwrócili się do zastępcy organizacji o odroczenie układów. Zabiegi organizacji miały ten skutek, że p. starosta Troska dołożył starań, aby zatarg ten został zażegnany. Lecz przedstawiciel firmy nie zgodził się na to, by stosunek prawny robotnikom przyznać, i ugody nie zawarto. Rozchodziło się o przyjęcie powolne tych trzech radców załogowych do pracy. Spodziewamy się, że ta krótka wzmianka odniesie rezultat i władze nie zezwolą na pozbawienie chleba pracowników, którzy praw i honoru robotniczego bronić się opoważyli.

Moszczenica w Rybnickiem. (Budowa nowej szkoły.) W bieżącym miesiącu zostaną rozpoczęte prace przy budowie nowej szkoły 8-klasowej kosztem 270 tysiecy złotych. Pierwszą ratę w wysokości 620 tysięcy złotych już wyznaczono.

Radoszowy w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo oświaty im. św. Barbary w Radoszowach obchodziło 1 lipca święto poświęcenia nowego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po południu zaś odbył się koncert. Wieczorem odegrano sztukę sceniczną i odbyła się zabawa taneczna.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Postrzelony został) w nocy na 3 lipca przez nieznanych sprawców niejaki Gabrjel Bortel. Wymieniony odniósł ciężkie rany. Sprawcy po oddaniu kilku strzałów zbiegli niepoznani.

Tychy w Rybnickiem. (Zebranie burmistrzów i naczelników gmin) odbyło się tu w tych dniach. Na zebraniu tem omawiano sprawy inwestycyjne i gospodarcze w związku z uzyskaną pożyczką w Ameryce. W tej sprawie uchwalono wystosować do władz odnośny memorjał. Poza tem omawiano sprawę budowy kolonij robotniczych. Poszczególni mówcy wypowiadali się za budową większych bloków mieszkalnych, gdzie daje się odczuwać brak terenu budowlanego. Wkońcu uchwalono w porozumieniu się z Związkiem gmin województwa śląskiego przystąpić do budowy 4—6 wielkich cegielni, celem uniezależnienia się od prywatnych przedsiębiorstw.

Niewiadom w Rybnickiem. (Wydalenia z pracy). Zarząd kopalni „Hojm“ wypowiedział pracę 120 robotnikom i 12 urzędnikom. Dnia 15 b. m. mają nastąpić dalsze wypowiedzenia. Kopalnia Hojm należała do niedawna jeszcze do najlepszych kopalń. Od czasu, jak przystąpiła do koncernu węglowego, rozpoczęły się nasamprzód świętówki a w ostatnim czasie wydalenia. Otóż błogosławieństwa koncernów, które należałoby znieść bezzwłocznie i przywrócić stan dawniejszy. Każda kopalnia niechaj dba o zbyt własnej produkcji, gdyż zdawanie się na łaskę lub niełaskę jakichś tam koncernów przynosi szkodę jej i robotnikom.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Środowa burza.) wyrządziłu tu olbrzymie szkody na polu w ogrodach i w nieruchomościach. Między innemi seperacja na szybie „Leon“ została zniszczona do tego stopnia, że w czwartek rano załoga kopalni nie mogła zjechać do pracy. Tak więc i robotnicy musieli na własnej skórze odczuć skutki wichury.

— (Przejechana na śmierć przez pociąg) została w czwartek do południa w pobliżu dworca kolejowego pewna trzyletnia dziewczynka, która zbierała porozrzucane na torze kolejowym gałązki, pozostałe tam z drzew połamanych, przez środową burzę. Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla rodziców, że nie należy dzieci pozostawiać bez opieki starszych.

Kol. Osiny w Rybnickiem. (Koncert straży pożarnej.) W niedzielę, dnia 1 lipca odbył się koncert miejscowej straży pożarnej na łące za wsią. Koncert był urozmaicony różnemi grami i strzelaniem do tarczy. W gościnie bawiły się u nas straże z Olzy, Bełsznicy i Gorzyc. W strzelaniu do tarczy otrzymali nagrody: pierwszą p. Opic z Olzy, drugą p. Michalski z Osin.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Skutki kłótni.) Przy pracy kanalizacji ulicy Przemysłowej robotnik Piątek uderzył swego współtowarzysza Wyrwoła tak nieszczęśliwie łopatą w głowę, że musiano go odstawić w groźnym stanie do szpitala powiatowego. Przyczyną tego czynu była kłótnia pomiędzy robotnikami.

Giełda pieniężna i towarowa.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono dnia 2-go lipca b. r.: Wołów 74, buhaji 132, jałówek 73, krów 531, świń 1574, razem 2441 zwierząt.

Płacono za kg żywej wagi loco targowisko Mysłowice, łącznie z kosztami handlowemi: woły 1.50—1.80 złotych, buhaje 1.50—1.80 złotych, jałówki i krowy 1.50—1.90 złotych, świnie tuczne ponad 150 kg 2.45—2.60 złotych, świnie tuczne od 120—150 kg 2.35—2.44 złotych, świnie tuczne od 100 do 120 kg 2.26—2.34 złotych, świnie tuczne od 80—100 kg 2.10 do 2.25 złotych. Ogólny spęd bydła większy o 237 sztuk niż w poprzednim tygodniu sprawozdawczym.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 3 lipca b. r. Spędzono: 797 bydła, 2712 świń, 674 cieląt, 153 owiec, razem 4336 zwierząt. Płacono za 100 kg żywej wagi:

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat 158—168 złotych, młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone 140—150 złotych.

Stadniki: Pełnomięsiste, młodsze 148—154 złotych, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 130 do 136 złotych.

Jałówki i krowy: Pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 172—178 złotych, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 156—162 złotych, miernie odżywione krowy i jałówki 130 do 140 złotych, liche odżywione krowy i jałówki 110—120 złotych.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta tuczone 150—156 złotych, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 140—144 złotych, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 130—136 złotych, liche ssaki 110—120 złotych.

Owce: Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 150 do 156 złotych, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce 130—140 złotych.

Świnie: Pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 216—220 złotych, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 210—214 złotych, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 202—206 złotych, mięsiste świnie ponad 80 kg 186—196 złotych, maciory i późne kastraty 140—190 złotych.

Przebieg targu spokojny.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 5-go lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 49—51. Żyto 48—49. Owies 47—48. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 30 do 31. Osucie rżane 33—34. Tendencja bardzo spokojna.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
z dnia 4 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt sterlingów angielskich 43.36 złotych; za 100 franków francuskich 34.95 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.26 złotych; za 100 koron czeskich 26.53 złotych; za 100 lirów włoskich 46.74 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.42 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.45 złotych.

Ostatnie telegramy.

Śmierć wojewody Młodzianowskiego.

Kraków. (Pat.) We środę wieczorem zmarł w Krynicy na zapalenie płuc wojewoda pomorski Młodzianowski, były minister spraw wewnętrznych po przewrocie majowym.

Włosi żegnają posła Knolla.

Rzym. (PAT.) Opuszczającego rzymską placówkę posła Knolla prasa włoska żegna nadzwyczaj serdecznie. „Messagero“ podkreśla szczególną wagę misji, która czeka Ministra Knolla w Berlinie. Wiadomość o opuszczeniu przez niego Rzymu wywołała szczery żal w licznych sferach dyplomatycznych Włoch, gdzie poseł Knoll umiał sobie szybko zyskać wielu serdecznych przyjaciół. Dziennik nazywa Ministra Knolla jednym z najwybitniejszych dyplomatów Polski odrodzonej, zaznaczając, że w ciągu swego pobytu w Rzymie zdołał on rozwinąć skuteczną działalność, mającą na celu dalszy rozwój bliskich stosunków polsko-włoskich. Równie serdecznie żegna posła Knolla „Impero“. Poseł Knoll wyjechał już z Rzymu.

Walka z wojną.

Genewa. (PAT.) Trzecia sesja Komitetu do spraw Rozjemstwa i Bezpieczeństwa zakończył swe prace. Uchwalono wzory układu w sprawie rozjemstwa i bezpieczeństwa, wzajemnej pomocy i niezaczepiania się, przekazując te wzory najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozatem przyjęto w pierwszem czytaniu wstępny projekt układu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie na podstawie propozycji niemieckiej ze znacznemi zmianami. Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz Zgromadzenie Ligi Narodów. Przy temże projekcie uwzględniono, propozycję polską, domagającą się skutecznej kontroli Rady Ligi nad wykonywaniem antywojennych środków zapobiegawczych, o ile Rada je zarządzi. Nadto Komitet przyjął do wiadomości raport w sprawie finlandzkiej propozycji o pomocy wzajemnej dla państwa, które uległo napaści. Wyniki prac bieżącej sesji Komitetu będą stanowiły niezawodnie główny temat obrad wrześniowych.

Briand o Nadrenji.

Paryż. (PAT.) Przemawiając na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, Briand oświadczył, że okupacja Nadrenji obchodzi nie tylko Francję, lecz wszystkich sprzymierzonych. Następnie Briand zaznaczył, że pakt Kelloga pozwala mieć nadzieję rychłego i pomyślnego zakończenia sprawy okupacji Nadrenji.

Socjaliści austrjaccy przeciwko Włochom.

Wiedeń. (PAT.) Związek posłów socjal-demokratycznych powziął uchwałę stwierdzającą, że rząd zakończył bez poinformowania Rady Narodowej rokowania z Włochami co do kwestji Tyrolu południowego oraz wymienił noty, których treść według dotychczasowych doniesień ze strony włoskiej — stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Austrji. Związek posłów socjal-demokratycznych stwierdził, że obowiązkiem rządu było natychmiastowe opublikowanie wyżej wymienionych not, których treść znana jest wyłącznie z oświadczenia włoskiego. Związek domaga się również zwołania posiedzenia głównej komisji Rady Narodowej celem omówienia kwestji Tyrolu południowego.

Znowu zamach przeciw faszystom w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) W środę pod domem pewnego bogatego przemysłowca włoskiego, zamieszkałego w Brooklinie, podłożono bombę, która wybuchła, wybijając wszystkie szyby i rozwalając część muru. Właściciel domu i jego rodzina zostali wyrzuceni z łożek: nikt jednak nie doznał poważniejszych obrażeń.

Komuniści czescy przy robocie.

Praga. (AW.) Na piątek komuniści czescy zapowiedzieli t. zw. Czerwony Dzień w którym chcieli urządzać wielkie demonstracje, zawody sportowe itd. Policja zabroniła jednak wszelkich demonstracji i pochodów oraz poczyniła surowe zarządzenia. W Pradze skoncentrowano około 4000 żandarmów. Policja będzie uzbrojona w rewolwery.

Ryzykanci.

Le Bourget. (PAT.) Lotnicy amerykańscy Smyer i Colliers, którzy usiłują dokonać podróży naokoło świata zapomocą komunikacji powietrznej i morskiej w ciągu 23 dni, odlecieli w środę o godz. 18 min. 42 z Le Bourget do Berlina.

Wyroki w procesie donieckim.

Moskwa. (WTB.) Trybunał sowiecki wydał w czwartek wyrok w sprawie 3 inżynierów czyli techników niemieckich, wmieszanych w proces doniecki o sabotowanie węglowego przemysłu sowieckiego. Sąd oskarżonych Meyera i Otta uwolnił od winy i kary, oskarżonego zaś Badstiebera zasądził na rok więzienia z zawieszeniem odcierpienia kary.

Handlowa umowa włosko-węgierska.

Rzym. (WTB.) W czwartek podpisana została w Rzymie umowa handlowa między Włochami a Węgrami.

Teatr Polski w Katowicach

„Rewja baletowa“.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 7.30 „Rewja baletowa“. W programie następujące tańce: Walencja, Kujawiak, Hiszpański, Marynarski, Tyrolski, Rosyjski, Made, Mazur, Polka, Trojak w wykonaniu całego zespołu baletowego z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

„Rewia baletowa“.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 3.30 po południu po raz ostatni w bieżącym sezonie odbędzie się „Rewja baletowa“ po cenach najniższych, z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

„Mecenas Bolbec i jego mąż“.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po raz ostatni w bieżącym sezonie o godz. 7.30 wieczór pełna dowcipu i humoru lekka komedja w 3 aktach Jerzego Berra i Verneuila „Mecenas Bolbec i jego mąż“. W rolach głównych wystąpią pp. Bohdańska, Skulska, Kuncewicz, Stanisław Oskard i M. Zoner.

„Śluby Panieńskie“ — Fredry.

Zapowiedź wystawienia arcydzieła polskiej sztuki dramatycznej, jakiem są i pozostaną zawsze „Śluby Panieńskie“, w okresie upałów, huraganów, gorączki wakacyjnej — musiało wywołać pewne zdziwienie. Jesteśmy narodem zbyt ubogim na punkcie twórczości dramatycznej, byśmy mogli te dzieła, które stanowią w niej drogocenne perły, traktować bez należnej czci. A nawet największy entuzjasta obecnej dyrekcji nie odważy się twierdzić, że lipiec jest miesiącem, odpowiednim do wystawiania dzieł wartościowych. Premjera „Ślubów Panieńskich“ powinna być uroczystością zwłaszcza na naszej scenie, która ma do spełnienia tak wielkie zadanie, jakiego nie ma żaden teatr w Polsce do spełnienia. Czyż można się było łudzić, że taką uroczystość można urządzić w lipcu?

Wogóle w miesiącu tym szanujący się teatr nie urządza przedstawień. Artyści są przecież także ludźmi, którzy potrzebują wytchnienia, odpoczynku i nabrania sił do wytężającej pracy w sezonie zimowym. Publiczność zaś tylko o tyle poświęci świeże powietrze dla siedzenia w dusznej sali, o ile sztuki będą przytosowane do nastrojów, jakie wywołuje temperatura 36 stopni w cieniu. Doświadczenie uczy, że w miesiącach letnich tylko ogródkowe sceny, lub sztuki beznadziejnie bezmyślne mogą liczyć na powodzenie.

Przytem dyrekcja powinna była liczyć się z tem, że artyści, choćby najbardziej utalentowani, zanadto są znużeni całoroczną pracą, by mogli opanować tak trudną sztukę, jak „Śluby Panieńskie“. Jest więc już z tego względu rzeczą zrozumiałą, że wykonanie stało na bardzo niskim poziomie. „Śluby Panieńskie“ powinna była dyrekcja uważać jako jeden z głównych filarów repertoaru i dać im odpowiednią szatę, a nie posugiwać się nimi dla sztucznego przeciągania sezonu. Arcydzieło Fredry zasługuje na więcej szacunku!

Efekt tego eksperymentu był przeraźliwy. W teatrze pustki — zamiast tłumów. Na scenie wszystko — tylko nie Fredro!

Afisz obwieszczał, że „Śluby Panieńskie“ reżyserował p. Kuncewicz. On jest więc odpowiedzialny za to, co było. P. Kuncewicz wyszedł z doskonałej szkoły największego polskiego artysty — reżysera, Pawlikowskiego. W karjerze swej przeszedł wszystkie szczeble rozwoju i niejednokrotnie wykazał wysokie walory artystyczne. Nie jest to przeciętny reżyser scen prowincjonalnych, więc też mamy prawo wymagać od niego odpowiedniego poziomu przedstawień. Wykonanie „Ślubów Panieńskich“ stanowić będzie w jego działalności reżyserskiej niechwalebną kartę.

Przedewszystkiem obsada ról. Fredro stawia wobec artystów bardzo duże wymagania. Wiele inteligencji, wiele znajomości kunsztu scenicznego, umiejętności wypowiadania wierszowanego tekstu, by robił on wrażenie prozy, a jednak uwydatniał piękno rymów i rytmów, umiejętność władania głosem i stopniowania jego natężenia — oto warunki, które posiadać musi artysta, wykonujący role Fredrowskie, jeśli jego utwór nie ma być parodją.

Najmniej odpowiednim do głównej roli — trzpiota Gustawa — był p. Oskard. Nie dość, że nie opanował on pamięciowo roli. W całem jej ujęciu był przeciwieństwem postaci Gustawa, lekkoducha, a jednak poczciwego, wyrafinowanego, o szlachetnem sercu młodzieńca. Najbardziej zaś rażącym był sposób wypowiadania przez niego wiersza. Jeśli scena katowicka nie rozporządza lepszym wykonawcą tej roli — to lepiej było „Ślubów Panieńskich“ nie wykonywać.

Dwie główne postacie niewieście całkowicie zawiodły. Panna Ludwiżanka nie jest Klarą i nigdy nią nie będzie. Przedewszystkiem upozowanie głosu nie nadaje się do wiersza Fredrowskiego. Pozatem jej temperament naiwno-liryczny nie odpowiada typowi, jaki chciał Fredro widzieć w Klarce. Aniela p. Michałowskiej była może więcej zbliżona do pierwowzoru, jaki stworzyła niezrównana Tekla Trapszo, ale zbyt to jeszcze surowy materjał do tak trudnej roli. Mam wrażenie, że wśród artystek naszej sceny znalazłaby się inna, więcej nadająca się na Anielę. Tu leży wina p. Kuncewicza.

P. Puchalski byłby dobrym rejentem Milczkiem, ale nigdy szlachcicem Radostem. Dlaczego jemu właśnie powierzył p. Kuncewicz tę rolę, pozostanie jego tajemnicą.

Najbardziej w stylu był p. Pawłowski jako płaczliwy Albin. Gdybyż tylko wyzbyć się potrafił niemiłego nosowego dźwięku głosu i zbyt jasnego wymawiania samogłosek!

Jeśli „Śluby Panieńskie“ miały być godnem ukoronowaniem wysiłków całorocznych dyrekcji teatru, korona ta nie była ze szlachetnego metalu. Byłoby bardzo do życzenia, żeby naprawiono w przyszłym sezonie grzech, popełniony na geniuszu Fredry i dano „Śluby Panieńskie“ w szacie, godnej największego polskiego klasyka sztuki dramatycznej.

C. Z.

Repertuar.

Sobota, dnia 7 „Rewia baletowa“.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Rewia baletowa“ po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Z sali sądowej.

Zasądzenie awanturników.

Po zabawie w pewnej restauracji w Janowie w październiku 1926 roku na ulicy kilku awanturników wszczęło kłótnię. Pełniący służbę posterunkowy K. zawezwał awanturników do rozejścia się. To jednak nie poskutkowało, przeciwnie kilku z nich rzuciło się na policjanta. Zgromadził się większy tłum, tak, że policjant musiał użyć białej broni. Mimo tego położenie stawało się bardziej groźne i dopiero większa liczba policjantów zdołała awanturników rozpędzić.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że głównym sprawcą napadu na policjanta był znany w Janowie awanturnik Edward Paluch, karany już za opór władzy, a ostatnio za dezercję z wojska itd. Trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach dnia 4. lipca br. skazała Palucha na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś wspólników jego Pawła Wilczka na 8 miesięcy więzienia, Franciszka Pionka, Ryszarda Hornika i Pawła Kota każdego na 6 miesięcy więzienia. Kilku innych oskarżonych uwolniono.

(W. K.)

Program radjowy.

Sobota, 7 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 17.00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie 18.45 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci 19.10 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t.: „O Centralnej Targowicy w Mysłowicach“ (wygł. p. Bruno Kudera, burmistrz miasta Mysłowice) — 19.55 Nadprogram — 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu i komunikaty — 14.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 17.00 Słuchowisko dla młodzieży — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.15 Muzyka popularna — 21.00 Koncert — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 17.00 Audycja dla dzieci — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna — 19.00 Rozmaitości i komunikaty — 19.30 Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.15 Transmisja muzyki popularnej z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 18.00 Koncert orkiestry salonowej — 19.00 Gawęda harcerska — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Wieczór lekkiej muzyki — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.50 Muzyka taneczna 24.00 Dwudziestoszósty koncert nocny.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Koncert radjoorkiestry — 18.15 Dziesięć minut esperanta 18.30 Szkoła Bredowa — 19.50 Odczyt — 20.30 Komedja w 3 obrazach „Tageszeiten der Liege“ — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Pogadanka medyczno-higjeniczna 16.30 Odczyt sportowy — 17.00 Koncert kwartetu salonowego — 19.00 do 20.00 Odczyty — 20.30 Słuchowisko — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Muzyka lekka — 17.45 Muzyka dla młodzieży — 18.15 Akademja muzyczna — 19.15 Odczyt — 19.45 Operetka „Die goldene Meisterin“.

SPORT

S. M. P. Świętochłowice.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 17.30 zmierzy się na boisku S. M. P. w Świętochłowicach: S. M. P. Świętochłowice z S. M. P. Wielkie Hajduki w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo klasy A okręgu królewskohuckiego. Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie, gdyż S. M. P. Wielkie Hajduki będzie nadal chciało pozostać mistrzem, zaś S. M. P. Świętochłowice starać się będzie o pokonanie przeciwnika. Przedtem zawody drużyn rezerwowych.

Komunikat Nr. 9

kapitana związkowego Śl. O. Z. P. N.

W dniu 8 lipca b. r. odbędą się zawody międzymiastowe

Bielsko — Katowice w Bielsku

Rybnik — Katowice w Rybniku.

Na zawody w Bielsku wyznaczam następujących graczy: Mazur, Görlic, Kaminiecki, Müller, Lubina, Pazurek II, Latacz, Konieczny, Pazurek I, Malik (Pogoń Katowice), Kaczmiarczak, Bronder (Kolejowy K. S. Katowice).

Na zawody w Rybniku stawią się następujący gracze: Grządziel Szczepan, Pawlik, Drzyzga, Koch (Policyjny K. S. Katowice), Czajka, Pielorz Szrey, Harbola, Krist, Lamozik, Jakutek (K. S. 06 Katowice).

Gracze wyżej wymienieni stawią się w dniu 8 lipca b. r. na dworcu w Katowicach z bucikami i sztucami pół godziny przed odjazdem pociągu.

Odjazd do Bielska o godz. 14.25 po południu, zaś do Rybnika o godz. 13.35 po południu.

Za punktualne przybycie graczy, odpowiadają towarzystwa. Laband, kapitan związkowy.

Mecze reprezentacyjne piłki nożnej w Rybniku.

Podokręg Rybnik Śląskiego Związku Okręg. Piłki Nożnej urządza w niedzielę, dnia 8 lipca b. r. o godz. 15-tej na boisku K. S. Rybnik 20 dwa zajmujące mecze reprezentacyjne piłki nożnej. O godz. 15-tej występują starzy panowie

Rybnik miasto — Rybnik powiat

a o godz. 17-tej rozpoczyna się gra repr. **pomiędzy powiatem Rybnik przeciw Katowicom.** Ze względu na to, że podobne mecze w Rybniku rzadko się odbywają, spodziewamy się, że sympatycy sportu nie omieszkają na te zawody.

Zestawienie drużyny przeciw Katowicom jest następujące:

Weiss (K. S. Rybnik 20)

Kuna (K. S. Rybnik 20) Szymocha (K. S. Czerwionka)

Gruszka (K. S. Błyskawica) Grabmeyer (K. S. Rybnik 20)

Schneider (K. S. Naprzód 23)

Latocha (K. S. Błyskawica) Halfar (Naprzód 23) Brödel (K. S. Silesia) Daniel (K. S. Rybnik 20) Pawletko (K. S. Silesia)

I. S. M. P. Rybnik — I. S. M. P. Radlin 4 : 0 (0 : 0).

Gra przyjacielska odbyła się w niedzielę, dnia 1 lipca na festynie sportowym o dyplom w Radoszowach. Gra odbyła sę spokojnie pod zupełną przewagą Rybnika, którzy grali technicznie lepiej od przeciwnika. Na wyróżnienie zasługują bramkarz Rybnika, w pomocy Klemens i Paris, zaś w ataku Paluch i Syrnik. Bramki dla Rybnika zdobyli: Syrnik 3, Paluch 1.

I. S. M. P. Rybnik — I. S. M. P. Knurów 1 : 0 (0 :).

Druga gra odbyła się spokojnie pod przewagą Rybnika, którzy grali technicznie lepiej od przeciwnika. Na wyróżnienie zasługują bramkarz Rybnika i bramkarz Knurowa. Jedyną bramkę dla Rybnika zdobył Syrnik.

I. drużyna S. M. P. Rybnik zdobyła dyplom.

II. S. M. P. Rybnik — II. S. M. P. Radoszowy 0 : 0).

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się w Król. Hucie o godz. 12.30 na sali „Domu Polskiego", ul. Wolności 64 zebranie byłych jeńców wojennych. Przybycie każdego jeńca z Król. Huty i okolicy na to zebranie pożądane.

Katowice. W niedzielę, dnia 8 lipca b. r. odbędzie się o godz. 10-tej przed południem w lokalu „Strzecha Górnicza" przy ul. Andrzeja 21, ogólne zebranie wszystkich tercjanów szkolnych województwa śląskiego przy Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P.

Krótko-zwięzłowato.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zachodzi co 41 sekund nieszczęście wskutek ruchu kolejowego lub ulicznego.

*

Najbardziej zażydzonem miastem jest Nowy Jork, bo mieszka tam okrągło 1 miljon 750 tysięcy żydów.

*

Drzewo pomarańczowe jedno zdolne wydać do 20 tysięcy sztuk owocu.

*

Niedźwiadki mogą rok cały żyć bez pożywienia, pająki nawet 17 miesięcy, jak stwierdzono w pewnych wypadkach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.